Nro 170
D. 27. Czerwca.
ŚRODA.
ROK 1827.

# KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

*Akces ziem Pruskich do Konfe: Jeneral: 1764.*

## *NOWOŚCI WARSZAWSKIE.*

XX. *Reformaci Warszawscy* pamiętni dobrodziejstw fundatora Kościoła i Klasztoru swego, niegdy *Stanisława Leszczyc Skarszewskiego Kasztelana Wojnickiego* w roku 1683 zmarłego, wdzięczni oraz za czułą opiekę i świadczone sobie łaski Jego Potomka czci godnej pamięci JW. JX. *Wojciecha Leszczyc Skarszewskiego Arcy-Biskupa Warszaws: Prymasa Królestwa*, odprawili wczoraj w swym Kościele Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Arcy-Pasterza i swoiego Dobroczyńcy, któremu przewodniczył JW. JX. *Franciszek a Paula Pawłowski Biskup Dulmeński Suffragan Warszawski.*

Onegdaj w obec Członków Dozoru *Szkół Cyrkułowych, Elementarnych* i *Rzemieślniczo-Niedzielnych*, odbył się examen roczny Szkoły rządowej żeńskiej Cyrkułu 1go, zostaiącej pod Nauczycielką *Zuzanną Jurkiewicz.* Z 70 Uczennic, zapisanych w tej Szkole, następuiące otrzymały publiczne nagrody w kiążkach i wieńcach szkolnych, iako celuiące wzorową pilnością, moralnem sprawowaniem się i uczynionym w naukach postępkiem: Radoniewicz Rozalja, Gargulska Ludwika, Tomaszewska Antonina, Komst Marjanna, i Czarnecka Marjanna. Poczem odczytane zostały imiona i nazwiska 11tu Uczennic, które sobie zasłużyły na publiczną pochwałę.

JP. *Kowalski* Artysta muzyczny, wczoraj w Teatrze Narodo: między aktami, grał pierwszy raz na niedawno wynalezionym instrumencie zwanym *Trąba z klapami* i zadowolnił Amatorów.

W Drukarni przy ulicy *Mazowieckiej* Nr 1352, wyszło *Abecadło obrazkowe* czyli *nauka czytania połączona z zabawą.* Dziełko to dla małych dzieci uczących się czytać poświęcone, składa się z 24 Rycin wyobrażaiących 72 przedmiotów rozmaitych i tychże stosowne do dziecinnego poięcia objaśnienia, oraz litery drukowane i pisane, sylabizowanie, nakoniec słowa do czytania. Exemplarz na kraiowym papierze z czarnemi rycinami i książeczką objaśnień, kosztuie zło. 2. Takiż z rycinami illuminowanemi zł. 4. Na papierze welinowym, z ozdobnemi rycinami zł. 5. Sprzedaią się w Księgarniach JJPP. *Gliksberga, Zawadzkiego* i *Węckiego, Brzeziny*, oraz *Sztelblera.*

Do iakiego stopnia zawziętość posunąć się może, dowodzi następuiący wypadek. Młody terminant w iednym z tutejszych handlów Korzennych, obity przez Buchaltera postanowił sobie życie odebrać, szczególniejszym sposobem. Niedawno zniknął i trudno było dociec gdzie się podział. Pryncypał rozumiał, iż uciekł na wieś do swoiej rodziny, lecz przekonawszy się iż go tam nie było, nie wątpił iż kąpiąc się, musiał utonąć w Wiśle. Szóstego dnia od czasu iak zginął, Parobek pracuiący w piwnicy, słyszy z konta wychodzący iek ludzki, zbliża się i znajduie owego młodzień-

ca w zupełnem omdleniu; który się chciał zamorzyć. Rychła pomoc lekarzy przywróciła go do pierwszego sił stanu.

*Artykuł nadesłany.* — Ogród spacerowy za Wolskiemi rogatkami, znany Publiczności pod imieniem *Unruha*, należy do małej liczby miejsc które mieszkańców stolicy do przyiemnych zachęcaią przechadzek. Odległość od miasta, położenie wśród równin wesołych, zapewniaią miejscu temu świeżość powietrza, a rozległe widoki, ustronia do spoczynku, tudzież łatwość dostania posiłku w różnych napoiach, uprzyiemniaią tam spacer. Przy wejściu do ogrodu, liczne klomby kwiatów wonią powietrze poiących, gęste po stronach szpalery, siedzenia pod rozłożystemi drzewami i w sztucznych chłodnikach urządzone, czynią myśl weselszą, a obfitość owoców sprawia chęć dogodzenia smakowi. W samym środku ogrodu, miła spojrzeniu wysepka kanałem oblana, drzewem i krzewami zarośnięta, wabi do siebie przez kształtny most, łączacy ią z drogą środkową, a z drugiej strony prowadzi do następnego gaiku, w którym troskliwy o zadowolenie przybywaiących osób, właściciel, założył *lodownią* i na niej wystawił dość obszerny *Salon*, gdzie pragnący posilenia, za zwykłą cenę, znajdzie chłodniki różnego rodzaiu, wyborne lody i ciasta. Z ganku od zachodu słońca, otwiera się widok na Kościół i lasek w Woli. Za gaikiem ciągnie się do dalszej przechadzki Sad obszerny, w którym ulica środkowa wiedzie na wzgórek, usypany w końcu ogrodu, dla widoku na pola, wsie i błonia. Na wzgórku tym stawia właściciel altankę dla tem przyiemniejszej zabawy publiczności, która zapewne niepominie częstego odwiedzania ogrodu zabawom iej poświęconego.

Wczoraj ciepła było stopni 17.

W *Nowym dworze* pod *Modlinem* Nabożeństwo *Jubileuszowe* rozpoczęte w 1szy dzień *Zielonych Swiątek* trwało przez dni 11 przy nader licznem zgromadzeniu z okolic przybyłego Ludu. JW. JX. *Pawłowski* Biskup Suffragan Warszawski, przez 3 dni pontyfikalnie celebrował i udzielał *Sakramentu bierzmowania*. Dziedzic *Góry* JW. Hr: *Gutakowski*, gościnnie przyjmował Duchowieństwo i Obywateli. W czasie tego Nabożeństwa wydarzyły się szczególne wypadki. Powtórny ślub małżeński wzięła zacna para, która w ciągu zeszłego Jubileuszu r. 1776, to iest temu lat 51 pierwszy ślub brała. Kilku Ewangelików przeszło na łono Kościoła *Katolickiego*, a 2 Starozakonnych, przyjęło *Chrzest S.*

## *ROZMAITOSCI.*

Na wsiach odległych o kilka mil od *Warszawy* teraz można kupić *Kurczę* za 10 groszy, a w bardziej oddalonych po gr. 6. W *Warszawie* płaci się najdrożej złoty, w *Paryżu* zł. 2, a w *Londynie* zł. 6. Tamże teraz płaci się za *Kapłona* zł. 36 a za *Jndyka* zło. 50! — Dawniej chociaż nieznano u nas Dzienników mody, a w *Warszawie* ledwo 2 znajdowało się Magazynów ze stroiami, lecz listownie donoszono z stolicy o najwytworniejszych stroiach damskich. Udzielono nam ieden list takowy z roku 1761: »Na gali u Xżnej *Kanclerzyny* celowała najiaśniej nasza młoda Pani Starościna. Miała Robran axamitny wiśniowy na rogówce z każdej strony po całkowitym łokciu. Garnirunek pierwszy z galonu litego, 2gi z wężych główek, 3ci z piórek ptaków zamorskich, 4ty z kwiatków misternych Paryzkich, 5ty z fręzli buljonowych, 6ty z kokardek białych, a 7my od góry z sznurków w gzygzak. Tego gustu wszyscy nie mogli się dosyć nachwalić, lecz Pani T: sama przygryzała wargi, bo tylko miała 5 garnirunków, ani podobieństwa do Starościnej. Na głowie był *Tupet* wysoki przy-

najmniej na 3 ćwierci łokcia, na nim pióro strusie ieszcze wyższe, tak że wydawała się iak olbrzym, i w karecie nie mogła się zmieścić. Klejnotów też było co nie miara, na tupecie, na szyi, na bawecie, na wszyściuteńkich palcach, a zausznice duże iakby gruszki, błyszczały od drogich kamieni. Na wachlarzu było haftowane całe polowanie Augusta II pod Marymontem arcy kunsztownie. Gdy weszła na sale, wszyscy goście admirowali, ale Damy bardzo się zmartwiły, bo wszystkie zakasowała. Nieboga nie mogła siedzieć, bo wszystkie krzesła na iej rogówkę były za ciasne, takoż i u stołu trudno iej było dosiedzieć, iakoż musiała wyjść w pół wieczerzy. Miała też u pasa arcyosobliwszy zegarek na klamrze szczero złotej, który wygrywał kuranty, co nie iednego nowicjusza zadziwiło, bo to iest nowalja ieszcze nieznana. Trzewiki haftowane srebrnemi blaszkami były na wysokich korkach także haftowanych, robione były w *Dreznie*. Miała też złocistą puszkę z pachnidłami sprowadzonemi aż *z tureczyzny*.»

*Zimna krew Niemki*. Tak częstemi są pioruny we *Włoszech* a szczególniej w *Medyolanie*, iż mieszkańcy zupełnie się z niemi oswoili. Z tem wszystkiem r. 1754 tak straszny uderzył piorun, iż najodważniejsi przerażeni zostali. Officerowie miejscy dawali wtedy w *Medyolanie* bal wielki, któren Margrabina *Bareith* zaszczyciła swoią bytnością. Tańczyła ona właśnie Menueta kiedy grom wpada do salonu. Wiele kobiet pomgląło, a i mężczyzni nawet rozpierzchli się po różnych stronach aby niebezpieczeństwa uniknąć. Sama tylko Margrabina zachowała krew zimną i ciągle tańczyła. Lecz iej Kawaler bardziej umarły niż żywy, nie bez trudności wrócił do swego zawodu. Taka była wytrzymałość Xiężniczki, iż się bal ciągnął iak gdyby najpiękniejsza panowała pogoda. —

Nięgdyś *Babilończykowie* osobliwszy wynaleźli sposób, ażeby osoby *szpetne* mogły korzystać z *piękności* drugich. Pewnych czasów zgromadzali oni na iedno miejsce, wszystkie Panienki do zamęzcia iuż dorosłe, dokąd przybywali i Kawalerowie żenić się myślący. Panny te zaczynaiąc od najpiękniejszych, wystawiano na aukcją, i kto więcej za nie dał do skarbu publicznego pieniędzy, ten ie brał za Małżonki. Zostawały się szpetne, za które nie tylko żaden szeląga, dać, ale i darmo brać ich niechciał. Na wyposażenie więc tych upośledzonych w piękności Panien, przeznaczano owe pieniądze, za *piękne* zebranych, ato znowu przez aukcją, lecz przeciwnym sposobem; bo tam kto więcej do skarbu dał; tu zaś kto mniejszym posagiem kontentował się, ten oblubienicę otrzymał. — *(Hist: de l' Acad: Royal:)*

*Myśli i Zdania*.— (z Fredra) Ogłosu siła, rzeczy mało. Złemu szermierzowi lada co zaszkodzi. — Milczenia rzadko kto żałował a mowności często. — Kto o kim przed tobą, pewnie o tobie przed drugim. — Upor, każdej dobrej sprawy nieprzyiaciel i cnocie przeszkadza. — Gniewliwy lub uporny sam na się zły; czyia złość rzkomo drugiemu szkodzić usiłuie, przecież ona sama sobie najgorsza. — Głupi kiedy się nie da nauczyć, puść go powoli, aż się sam postrzeże w głupstwie, kiedy się pomiesza albo na łeb potchnie. — Sam sobie szkodzien, kto się ze złym w rzecz w daie.

*Szarada*.

*Pierwsze* czasem na wodzie
A wodą iest *trzecie*,
*Drugie* miłe i straszne przedstawiają zmiany,
W nich pan z nędzarzem może być zrównany,
*Wszystko* znajdziecie
Między miastami w naszym narodzie.

(Zeszła Szarada *Topola*.)

## DONIESIENIA.

### *Urząd Municypalny M. S. Warszawy.*

Lubo każdemu fanty na Lombardzie zastawiaiącemu wiadome iest iż urządzenie Lombardowe mianowicie w Paragrafie 21 stanowi że: właściciel fantu zastawionego a z powodu niewykupienia lub nieprolongowania zastawy, przez licytacją publiczną przedanego, ma sobie zastawiony cały rok czasu (licząc od terminu licytacji na której fant był przedany) do zgłoszenia się do Lombardu po odebranie superaty, ieżeli się iaka po odtrącenia z kwoty na fant wziętej, przypadaiących Lombardowi należytości okaże, skoro zaś w przeciągu tak znacznego czasu rzeczonej superaty z Depozytu Lombardowego nie odbierze, takowa do funduszów Lombardowych iest wcieloną i staie się własnością tego Instytutu, chcąc iednak ażeby nikt niewiadomością składać się nie mógł, przypomina powyższy przepis, z oświadczeniem że Dyrekcja Lombardu od niego odstąpić, ani go modyfikować nie iest mocną. — Warszawa dnia 24 Kwietnia 1827 r. - Radca Stanu Prezydent *Wojda.* — Sekretarz Jeneralny G. *Jahołkowski.*

Skład Towarów Glücksohna, który dotąd w Sklepie narożnym przy ulicy Franciszkańskiej i Nowiniarskiej pod Nr 1800 exystował, przeniesiono do nowego zabudowania Sklepów pod Kolumnami przy ulicy Nowiniarskiej i iest pierwszym Sklepem od rogu tejże ulicy wychodząc z S. Jerskiej. Polecaiąc się przytem dostatecznym zapasem pięknych świeżych Towarów spodziewa się od Szanownej Publiczności tych samych łaskawych względów, przez które dotąd znaczny miał odbyt, tem bardziej że cena w tym nowym Sklepie będzie umiarkowańszą i usługa spieszna i grzeczna.

Kilka Pokoi na pierwszem piętrze, z meblami, Kuchnią, Wozownią, Stajnią i Piwnicą, są do wynaięcia od Sgo Jana lub każdego czasu do Sgo Michała przy ulicy Długiej Nr 489, życzący sobie może powziąść wiadomość u rządcy tego domu.

Pewna Osoba posiadaiąc kunszt Ogrodnictwa iak najdoskonalej, przytym opatrzona w iak najlepsze świadectwa i wieku średniego, zostaiąca w służbie Ogrodniczej ciągle przez lat 7 u ś. p. JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego. W tymże sposobie życzy być umieszczoną za nadwornego Ogrodnika przy wielkich Dworach. Ktoby chciał onego przyiąć, raczy się zgłosić do W. Professora i Dyrektora Szuberta w Botanicznym Ogrodzie, iako też i do nadwornego Ogrodnika Akermana, gdzie dalszą wiadomość o wyżej wyrażonym powziąść może.

W d. 28 m. i r.b. o godzinie 10 zrana w Warszawie przy ulicy Nowy świat pod Nr 1317, Komody topoliną wysadzane, Kanapa, Szafa machoniem fornirowana do sukien, Łużko i inne Effekta przez publiczną licytacją sprzedane będą. — *Erazm Zembrowki K.T.C.W.M.*

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na przedmiot iako to: Kocz zielono lakierowany o iednym drągu suknem wybity, z wszelkiemi rekwizytami nowy, tu w Warszawie na Targu publicznym Muranow zwanym w dniu 28 m i r. b. o godzinie 4 z południa za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. —

*Andrzej Tryllerowicz K. T.C.W.M.*

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na effekta iako to: Kanapy, Sekretarki, Szafy, Komody, Krzesła, Taborety, Lustra, Kopersztychy, i t. d. tu w Warszawie w domu Nr 656, przy ulicy Leszno w dniu 28 m. i r. b. o godzinie 10 zrana za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. —

Andrzej Tryllerowicz K. T. C. W. M.

Pewna Osoba idąc z Poczty zgubiła List pod adresem do JW. Woiewodziny Działyńskiej, w którym było 50 Talarów papierami. Znalazca za oddaniem pod Nr 1254 przy ulicy Nowy świat, odbierze nagrodę.

☞ Podpisany uwiadomia niniejszym, kto tylko ma iaką pretensją należytości od niego, ma się zgłosić z dowodami do W. Chudzińskiego Patrona T. C. W. M. pod Nr 175, wprzeciągu dni 14, od daty wydania tego uwiadomienia. — Szymon Rożnowski.

Osoba w średnim wieku Francuzka rodowita, posiadaiąca ięzyk niemiecki i polski, życzy sobie weyść w obowiązek Guwernantki; chcący powziąść wiadomość, dowie się w domu dawniej Karolego a dziś Tyzlera pod Nr 590 przy ulicy Długiej na dole gdzie Fabryka Makaronu Włoskiego.

☞ W lokalu fabryki Kobierców przy ulicy Solec pod Nr 3041, znajduie się trzoda ieszcze niestrzyżonych prawdziwych Tryków Merynosów szczególnej dobroci (do sto sztuk) które partjami lub pojedynczo każdego czasu nabyć można.

Dnia 28 Czerwca r. b. o godzinie 9tej zrana i dni następnych w domu przy ulicy Franciszkańskiej Nr 1808, sprzedane będą niezawodnie rozmaite Towary, to iest, Jedwabne, Bawełniane i Wełniane, Merynosy różne, Mory, Chustki różne, Atlasy, Perkale, itd. przez publiczną licytacją za gotowe pieniądze.

*Jan Łabęcki K.T.C.W.M.*

Dziś Koncert Braci *Katskich.*